

30 tys.

tyle plakatów zachęających do udziału w manifestacji wydrukowała Śląsko-Dąbrowska „Solidarność”
WIĘCEJ » STRONA 5

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 21
2009
KATOWICE
27.05.2009

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosc-kat.pl



4 VI 2009

Manifestacja „To nie tak miało być”
w 20. rocznicę czerwcowych wyborów z 1989 r.

- 15.00 – zbiórka na placu przed Spodkiem
- 15.30 – przemarsz pod Śląski Urząd Wojewódzki
(ulicami Korfantego, św. Jana, Kochanowskiego i Jagiellońską)
- 19.00 – zakończenie manifestacji



PRZYJDŹ!

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

LICZBA tygodnia

328 tys.

tyle osób straciło pracę w ciągu zaledwie 3 miesięcy tego roku.

Tempo likwidacji miejsc pracy w Polsce rośnie. Jeszcze w IV kwartale 2008 roku pracowało w Polsce 16,0 mln osób. Był to najlepszy wynik w historii. W I kwartale tego roku było ich 15,7 mln osób. W ciągu zaledwie 3 miesięcy o 291 tys. zmalała więc liczba pracujących. Gorzej jest, jeśli analizuje się sytuację osób zatrudnionych na etatach. Okazuje się, że to oni w pierwszej kolejności tracą pracę. W IV kw. ubiegłego roku firmy zatrudniały 12,48 mln pracowników najemnych. W I kw. tego roku – 12,12 mln. Etyaty straciło więc prawie 330 tys. osób. Z tej liczby 240 tys. to osoby zatrudnione wcześniej na podstawie umów na czas określony i aż 88 tys. pracujący na stałe.

BARDZO krótko

» 19 maja (Gdańsk). Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” postanowiła, że w przypadku fiaska negocjacji w Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych do 10 czerwca, związek przeprowadzi ogólnopolską akcję protestacyjną.

Zdaniem Komisji Krajowej w sytuacji narastającego kryzysu odwraca się uwagę opinii publicznej od spraw najistotniejszych oraz ucieka od działań zapobiegających i łagodzących skutki kryzysu. „Z oburzeniem przyjmujemy próby przerzucania na partnerów społecznych z Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych odpowiedzialności za brak stanowiska rządu wobec przedstawionego ponad 2 miesiące temu pakietu antykryzysowego. Troska o bezpieczeństwo Polaków to konstytucyjny obowiązek rządu” – czytamy w stanowisku Komisji Krajowej. Związkowcy liczą ciągle na korzystne dla pracowników i polskiej gospodarki porozumienie w sprawie pakietu antykryzysowego. Niemniej, wobec kolejnych straconych tygodni, Komisja Krajowa postanawia, że w przypadku fiaska negocjacji w Komisji Trójstronnej do 10 czerwca, przeprowadzi ogólnopolską akcję protestacyjną. – Postaramy się, aby uczestniczyli w niej także inne związki zawodowe. Protest może odbyć się nie tylko w Warszawie, ale także w innych miastach kraju – powiedział szef KK Jarusz Śniadek. Zaznaczył jednak, że 10 czerwca zostanie podjęta decyzja w sprawie protestu, a przygotowania do niego potrwać ok. 2 tygodni. Komisja Krajowa powołała także Protestacyjno-Strajkowy Zespół Koordynacyjny, którego zadaniem będzie koordynacja akcji protestacyjnych poszczególnych struktur Związku. W skład zespołu weszli: Józef Mozołowski, przewodniczący Regionu Podlaskiego, Stanisław Głowacki, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Przemysłu Zbrojeniowego, Dominik Kolorz, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego, Bogdan Kubiak, przewodniczący Sekretariatu Transportowców, Henryk Gnyml, przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy, Barbara Stefaniak-Gnypl, zastępca przewodniczącego Sekretariatu Energetyków, Bogdan Biś, zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i Adam Ditmer, przewodniczący Sekretariatu Metalowców.

Wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

dr JULIANY STARKE-KRONFELD

współzałożycielki NSZZ „S” Kolejowej Służby Zdrowia w Sosnowcu internowanej i prześladowanej w stanie wojennym

Mężowi i Rodzinie

składa

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Sosnowcu.

DZIEŃ świra

Churchill miał rację



Zawsze uważałem, że wyborcy bardziej dzielą ludzi, niż ich łączą. Domyślałem się, co miał na myśli Churchill, kiedy mówił, że demokracja to najgorszy system rządów, tyle że nikt nie wymyślił lepszego. To fakt. W takim systemie dwóch idiotów ma więcej do powiedzenia, niż jeden geniusz. Głos to głos. Niestety, raz na jakiś czas musimy tę wyborczą żabę połknąć. Dotyczy to w równym stopniu wyborów związkowych, jak i tych pozostałych. Rzecz w tym, aby je przetrwać i móc dalej ze sobą normalnie rozmawiać.

Wbrew pozorom, nie jest to takie łatwe. Czasami zaciętrzewienie z tytułu preferencji wyborczych jest tak duże, że nawet bliscy koledzy skaczą sobie do oczu. Nie dajmy się zwariować. Najbliższe rozstrzygnięcia dotyczą Parlamentu Europejskiego. Niby, „Solidarność” nie jest w nie bezpośrednio zaangażowana, ale już słyhać gorące,

wewnętrzne dyskusje, na kogo wypada oddać swój głos. I wszystko jest w porządku, dopóki polityczne spory nie rzutują na nasze, związkowe relacje. Polityka nie może nas dzielić.

„Solidarność” zawsze była dumna z pluralizmu poglądów swoich członków. Tym różniła się od PZPR-u. Tam wszyscy musieli jednakowo myśleć i jednakowo głosować. Nie było miejsca na dyskusje. Dzisiaj chyba nikomu nie zależy, aby w „Solidarności” przejmować te skompromitowane wzorce. Dlatego też rozmawiamy o polityce, ale nie obrażamy się na kogoś, kto ma odmienne zdanie niż my.

Najgorszym rozwiązaniem byłaby sytuacja, w której rozliczamy się z naszymi adwersarzami przy okazji wyborów związkowych. Możesz być świetnym działaczem, ale jeśli nie podzielasz poglądów politycznych swoich wyborców, to masz się, czego bać! Kompletny nonsens. Związkowca powinniśmy oceniać po tym, co zrobił dla innych, a nie za to, co robi przy urnie wyborczej.

Tak naprawdę rzecz w tolerancji. Kilka lat temu, na potrzeby Zjazdu Krajowego przeprowadzono ankietę wśród delegatów, dotyczącą preferencji politycznych. Krótko mówiąc, chciano dowiedzieć się, na kogo w swej większości oddałyby głos najwyższa władza Związku. Jakież było zaskoczenie, gdy po podsumowaniu wyników okazało się, iż na sali obrad zasiadają również zwolennicy lewicy! Wtedy poczułem się lekko zniesmaczony. Szpiedzy są wśród nas – pomyślałem.

Musiąło trochę czasu upłynąć, abym docenił odwagę kolegów. Przyznać się, nawet w anonimowej ankiecie, do niepopularnych sympatii politycznych, zapewne nie było rzeczą łatwą. Mogli narazić się na potępienie. Odważyli się jednak. I bardzo dobrze. Zaczęłem Churchillem i nim zakończyć. Człowiek, który zgadza się ze wszystkimi, nie zasługuje na to, by ktokolwiek zgadzał się z nim.

KUBA SOLIDNY

INNI napisali

Imię Jego – Solidarność

Po 20 latach od czerwcowych wyborów '89 doczekała się Solidarność podziękowania za odzyskaną dla Polski wolność. Dzień po dniu słyszymy kolejne wyrazy uznania za ten wielkopomny czyn. We wtorek, 12 maja, w publicznej telewizyjnej wypowiedział te wyrazy wicemarszałek Sejmu Niesiołowski: chuligani, etatowi zadymiarze, bojówki, kłamcy... Bardzo podobnie w latach 80. przezywano Solidarność w Trybunie Ludu i Żołnierzu Wolności. (Byli jeszcze: wicherzyciele, warchoły, ekstrema... itp.). Obrzucanie obelgami Solidarności stało się rocznicowym rytuałem obecnej władzy. Rząd, który urzęduje (zresztą nieudolnie) uroczystość wyborczego zwycięstwa, nie chce na niej widzieć Solidarności. Zaproszeni z wielkiego świata goście mają obowiązek jedynie z premierem Tuskiem, który śmiało bierze na siebie ciężar polskiego sukcesu. Nic dziwnego, że wybrał na miejsce triumfu siedzibę królów polskich. Egzotyczny tytuł Stońce Peru wzbogacony zostanie o Dzwon Wawelu.

Ciągająca się tygodniami żenująca awantura między kilkoma rządowymi ośrodkami: kto, gdzie, o której godzinie, z kim i w jaki sposób ma obchodzić rocznicę, w gruncie rzeczy przykrywa niepewność, czy ta właśnie data jest najważniejszym momentem na drodze z PRL do wolnej Polski? Jeżeli przyjmujemy, jak sobie życzą niektórzy komentatorzy tamtych wydarzeń, że to gen. Kiszczak z wybranymi przez siebie opozycjonistami ukartowali cały rozwój wypadków, to może rzeczywiście świętować powinny jedynie gwiazdy okrągłostołowe. Jeżeli jednak pamiętamy atmosferę wieców wyborczych, przemożne poczucie wspólnoty milionów Polaków, entuzjazm setek tysięcy organizatorów Komitetów Obywatelskich - wiemy, że prawda jest inna. Bez oddechu Solidarności za plecami żadne gabinetowe kombinacje nie spowodowałyby społecznego entuzjazmu i zaangażowania. Naród w tym momencie dostrzegł szansę na odrzucenie sowieckiej dominacji i przestał bać się aparatu represji, który przecież istniał.



Tak więc, choć intencje komuny nie były czyste, sytuacja wymknęła im się spod kontroli. Społeczeństwo wiedziało, miało pewność, że wygra, bo od 1980 roku uwierzyło w swoją Solidarność. I co było absolutnie nie do przecenienia, ufało w potęgę papieskiego wezwania o odmianie oblicza tej ziemi.

Zwycięstwo 4 czerwca 1989 choć niepełne, koślawe, zostawiające wiele znaków zapytania, jednak wyrwało Polskę z sowieckiego obozu. Było to zwycięstwo polskiego ducha, tego nieokreślonego, niematerialnego bytu pojawiającego się w szczególnych momentach naszej historii. Imię jego - Solidarność.

» *Dziennik Polski, 14 maja 2009, Jan Pietrzak*

Rząd w końcu bierze się do roboty

Sama nazwa projektu budzi respekt: „ustawa o pomocy państwa pracodawcom w przeciwdziałaniu rozwiązywaniu z pracownikami stosunku pracy z przyczyn niedotyczących pracowników”. Brzmi strasznie, ale daje nadzieję, że rząd wreszcie bierze się do roboty i w porozumieniu z pracodawcami i związkowcami uda mu się przekuć kilka sugerowanych przez samych zainteresowanych rozwiązań w obowiązujące prawo. Co prawda to dopiero pierwszy z projektów realizujących antykryzyso-

we postulaty związków zawodowych i przedsiębiorców zgłoszone w Komisji Trójstronnej. Ale jest, dotarła do niego „Rzeczpospolita”.

Szczęśliwie się stało, że subsydiowanie utrzymania zatrudnienia (w przypadku popadnięcia przedsiębiorstwa w kryzysowe tarapaty) ostatecznie rząd chce objąć także firmy mniejsze, zatrudniające poniżej 20 osób. Wcześniej miały być one z tego przywileju wyłączone.

Kłopot w tym, że obecnie właśnie takie przedsiębiorstwa kryzys dotyka najboleśniej, w takich firmach też najszybciej podejmuje się decyzje o cięciach kadrowych. Nie ma w nich też związków i organizacji pracowniczych, więc objęcie ich oficjalnym pomocowym parasolem państwa to krok w dobrą stronę.

Oczywiście z punktu widzenia związków doraźnych najłatwiej jest zwolnić pracownika – wtedy bezrobotnymi zajmie się państwo, i po krzyku. Nie trzeba przygotowywać programów restrukturyzacji, pisać i składać wniosków o wsparcie. Tyle że jeśli firma przetrwa, będzie musiała znów zatrudniać. Koszty rekrutacji i przeszkolenia nowych pracowników wcale nie są niskie, a rosną wraz ze stopniem skomplikowania produkcji czy oferowanej usługi. Dotacje na utrzymanie zatrudnienia pozwolą uniknąć kosztów odpraw i późniejszej rekrutacji.

Według szacunków Ministerstwa Pracy wprowadzenie przepisów antykryzysowych pozwoli uniknąć zwolnienia ok. 200 - 250 tys. osób. Gdyby trafiły na bruk, bezrobotnie wzrosłoby do 12,5 proc. To bardzo konkretna liczba. Ciężą nad nimi jednak dwa pytania: czy przekucie projektu w ustawę uda się przeprowadzić na tyle szybko, aby jeszcze było o czym rozmawiać, i czy przedsiębiorcy, mając wybór, nie skłonią się ku rozwiązaniom najprostszym.

Ale wtedy nie będą mogli powiedzieć, że rząd nie zrobił nic. To – uwzględniając obecną sytuację – też coś warte.

» *Rzeczpospolita, 25 maja 2009, Wojciech Romański*

Z Piotrem Dudą, przewodniczącym Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”, rozmawia Wojciech Gumułka.

NIECH PRACOWNICY POKAZĄ, ŻE NA CZYMŚ IM ZALEŻY

4 CZERWCA na ulicach Katowic „Solidarność” będzie bardziej świętować rocznicę wyborów czy protestować przeciwko bieżącej sytuacji?

– 4 czerwca to ważna data. Takie rocznice – ważne i głośnie w całym kraju – są dobrą okazją, by pokazać swój sprzeciw wobec tego, co dzieje się w gospodarce czy w relacjach rząd – związki zawodowe. Właśnie w tym dniu warto pokazać, że po 20 latach nie wszystko wygląda tak, jak wtedy Polacy oczekiwali.

Ale cała Polska w tym dniu będzie świętować i ciepło wspominać, to co stało się 20 lat temu. Uroczyste będzie np. w Gdańsku na Placu Solidarności...

– 4 czerwca nie jest świętem Solidarności. To po prostu ważna data dla większości Polaków. Świętem naszego związku jest rocznica podpisania Porozumienia Gdańskiego czy Jastrzębskiego. Mam wrażenie, że w tym roku jest taka presja na uczczenie rocznicy wyborów, bo bardzo zależy na tym niektórym politykom z rządu. Nie przypominam sobie żadnej wielkiej fety na 10. czy 15. rocznicę wyborów. A może, gdyby wtedy o tę rocznicę zadbano, to dziś nie mielibyśmy tej hecy w Brukseli, że w reklamie unijnej zapomniano o „Solidarności”.

Jakie to było 20 lat dla Polaki i dla „Solidarności”?

– Większości ludzi żyje się zdecydowanie lepiej. Jeśli ktoś ma sentyment do tamtych czasów, to jestem gotów mu zasponsorować wyjazd np. na Biafuruś. Niech zobaczy, jak to mogło wyglądać, gdyby nie „Solidarność” i wszystkie późniejsze zmiany. Nie wolno naszego dorobku z tych lat potępiać czy lekceważyć. Żyjemy w wolnej Polsce, możemy więc właśnie w taki sposób, na manifestacji, wypowiedzieć się na temat sytuacji w kraju czy spraw pracowniczych.

A czasy są takie, że część pracodawców zniewala pracowników. Oczywiście, robią to subtelnie i z zimną krwią. Dla nich liczy się tylko kasa i ekonomia, a człowiek traktowany jest tylko jako trybik w produkcji. I w tej sferze nie ma żadnej różnicy z czasami PRL-u – znów pracownik traktowany jest przedmiotowo. Na szczęście dziś możemy przeciwko temu legalnie protestować

– Jeżeli brakuje normalnych rozmów i dobrych rozwiązań, to każdy średnio rozgarnięty polityk powinien rozumieć, że ludzie prędzej czy później wyjdą na ulicę. **Rolą związków zawodowych jest upominanie się o prawa pracownicze czy po prostu o pracę.**

na ulicach Katowic. Nikt za to nas do więzienia nie zamknie. Choć może niektórzy by chcieli...

Teraz też się nie damy

Marszałek Niesiołowski mówił niedawno o „Solidarności” jako o „bojówkach” i „zadymiarzach”...

– Jeżeli brakuje normalnych rozmów i dobrych rozwiązań, to każdy średnio rozgarnięty polityk powinien rozumieć, że ludzie prędzej czy później wyjdą na ulicę. Rolą związków zawodowych jest upominanie się o prawa pracownicze czy po prostu o pracę. Gdy z tamtej strony nie ma pomysłu jak rządzić, to rzuca się oskarżenia, że jesteśmy „gorsi niż kibole”. Znamy to już. Kiedyś też politycy i większość mediów straszili Polaków „Solidarnością”. Przetrzymaliśmy to, a później zwyciężyli. Teraz też się nie damy. Nie warto więc zwracać uwagi na takie słowa polityków. Zwłaszcza tych, którzy byli już chyba we wszystkich partiach i wszystko zrobią, by utrzymać się u władzy. Przecież Stefan Niesiołowski był już zetchaenowcem, a teraz jest skrajnym liberałem... Obraża „Solidarność”, tę samą która w czasach AWS-u wyciągnęła go z niebytu politycznego. Gdyby nie nasz związek, to Stefan Niesiołowski do tej pory goniłby po łąkach meszki i inne ważki!

– Manifestacja 4 czerwca będzie też protestem wobec polityki antykrzysowej rządu?

– Nikt rozsądnie myślący nie oskarża gabinetu Tuska o wywołanie kryzysu. To przyszło do nas z zewnątrz. Ale myślenie, że kłopoty znikną same, to już gruby błąd. „Solidarność” stoi na stanowisku, że w takich chwilach państwo i rząd musi wspomagać zakłady i pracowników. Na przykład poprzez generowanie popytu czy ochronę miejsc pracy. Tak robi wiele rządów – Niemiec, Francji czy Hiszpanii. Rząd się myli myśląc, że kryzys zniknie sam. Trzeba się trochę wysilić. Jeszcze w marcu związki i pracodawcy przyjęli wspól-

nie 13 punktów pakietu antykrzysowego. I dopiero teraz – tuż przed wyborami – rządzący łaskawie się nimi zajęli. Pytanie, czy równie nagle po wyborach o tej sprawie zapomną...

Żadna manifestacja nie uda się bez zaangażowania jej uczestników. Ludzie się pojawią na protestach?

– Uważam, że nie ma lepszego momentu na tę akcję. Pierwszym powodem jest oczywiście okrągła rocznica wyborów. Poza tym z sondaży widać, że coraz mniej ludzi daje się nabierać na obietnice i zagrywki rządu. Kłopoty gospodarki się nie kończą, a czar public relations też nie działa, jak kiedyś. Jeśli na manifestacji frekwencja nie dopisze, jeśli członkowie „Solidarności” zawiodą, to będzie to dowód, że jako związek zurzędniczy nie załatwiamy wszystkiego nie załatwiają, pracownicy muszą sami pokazać, że im na czymś zależy i że coś im się jeszcze chce, oprócz narzekania. Również po to, żeby politycy nie mówili, że to tylko garstka działaczy walczy o swoje stołki.

Kampania wyborcza? PO tamtej stronie

Ile osób można się więc spodziewać?

– Wszystkich tych, którzy są przekonani, że manifestacja to nie chory wymysł przewodniczącego Dudy, tylko że naprawdę są problemy do wykrzyżenia i rozwiązania.

Rządzący województwem twierdzą, że protest ma charakter polityczny, że ma powiązania z wyborami...

– Jeśli chodzi o marszałka Śmigiełskiego, to tak. Chcemy zaprotestować przeciwko jego samowoli i lekceważeniu przez niego związków zawodowych. „Solidarność” Śląsko-Dąbrowska to sto tysięcy związkowców i nie pozwolimy się na przedmiotowe traktowanie. Z wojewodą jest nieco inaczej. To jedna z tych osób, która stara się prowadzić dialog społeczny w naszym



– Ci, którzy oskarżają „Solidarność” o wykorzystywanie rocznicy do celów politycznych, chyba najlepiej wiedzą, jak to się robi – uważa Piotr Duda

województwie. To nie jest mile widziane w jego partii i przez to czasem ten dialog kuleje. Przykre to, ale wiem, że tak jest. A czy nasz protest jest częścią kampanii wyborczej? Ci którzy tak uważają, chyba najwięcej wiedzą o wykorzystywaniu rocznicy do bieżącej polityki. Platforma Obywatelska za budżetowe pieniądze robi 3 dni przed wyborami sobie wielkie wyborcze show. Nie dziwię się, że oni są za ograniczeniem finansowania partii z budżetu. Jako ugrupowanie rządowe chcą mieć na to monopol. Po raz kolejny podkreślam: nie jesteśmy na usługach żadnej partii politycznej. Co nie znaczy, że nie trzeba utrzymywać z nimi kontaktów.

Jeśli chcemy mieć wpływ na rzeczywistość większy niż wysokość premii świątecznej w zakładzie, to musimy mieć przełożenie na polityków. Nawet bardziej na poszczególnych polityków niż na partie polityczne.

Czego można oczekiwać 4 czerwca w Katowicach? Płonących opon? Tłumów policji?

– Mam nadzieję, że policja będzie. Ale po naszej stronie manifestacji. Im też jest teraz ciężko, więc pewnie się pojawią.

Petardy będą?
– Nawet jeśli, to nie stanie się żadna tragedia. Taka już uroda naszego młodego ruchu związkowego, że na demonstracjach wybuchają petardy. Podobnie zresz-

ta jak na odpustach czy w Wielkanoc. Ale 4 czerwca chcemy pokazać, że można demonstrować też inaczej. Będzie głośno i kolorowo. Jesteśmy przygotowani na różne scenariusze.

4 czerwca na manifestacji w Katowicach warto się pojawić, bo ...

– ... bo w dobrym momencie można pokazać swoje niezadowolone wobec tego, co dzieje się w kraju czy regionie. Zapraszamy związkowców z całymi rodzinami. Także ludzi spoza „Solidarności”. Każdy będzie mógł powiedzieć, co mu leży na sercu. I to bez dzwonięcia do Szklia Kontaktowego, bo tam z takimi poglądami raczej trudno się przebić...

Górnictwo: w pogotowiu strajkowym

Od 7 maja trwa pogotowie strajkowe w całym w górnictwie węgla kamiennego. Rada Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” została przekształcona w Komitet Protestacyjno-Strajkowy. – Jeśli rząd nie będzie otwarty na merytoryczne rozmowy, to jeszcze przed wakacjami rozpoczniemy strajk – zapowiada górnicza „S”.

Tę decyzję związkowcy uzasadniają drastycznie pogarszającą się sytuacją w sektorze oraz łamaniem praw pracowniczych i związkowych, jak również niezrealizowaniem przez rząd programu dla górnictwa oraz brakiem reakcji rządu na kryzys, szczególnie w zakresie obrony miejsc pracy.

Na początku roku związkowcy z Kompanii Węglowej, Katowickiego Holdingu Węglowego i Jastrzębskiej Spółki Węglowej zaczęli upominać się o przewidziany corocznie

w planach techniczno-ekonomicznych spółek wzrost stawek osobistego zaszerogowania dla pracowników. Ale we wszystkich spółkach nad negocjacjami ciążyły rządowe zalecenia, by w przedsiębiorstwach Skarbu Państwa nie podnosić w tym roku płac. W rozmowach ze stroną związkową ich zarządy odwoływały się do kryzysu finansowego i problemów ze zbytem węgla.

Związkowcy z Kompanii Węglowej przeprowadzili strajk ostrzegawczy. Doszło nawet do mediacji ostatniej szansy. W końcu obie strony złagodziły swoje stanowiska i podpisały porozumienie, które związkowcy określili jako przyzwoite. Nie zawiesili jednak pogotowia strajkowego na wypadek nieuczciwej gry zarządu.

Nieustępliwi okazali się natomiast prezesi z KHW i JSW. Tam zarządy, które przez długi czas prowa-

dziły nietrafione operacje finansowe, odmówiły stronie związkowej dostępu do pełnej dokumentacji na temat sytuacji ekonomiczno-finansowej firm.

W KHW płace zostały zamrożone, a w JSW zmniejszono fundusz wynagrodzeń o 3,1 proc. w stosunku do ub. roku. Bez ustaleń ze stroną społeczną zarządy zaczęły wypowiadać układy zbiorowe pracy. Mimo związkowych manifestacji przed siedzibą zarządu JSW, od 1 maja spółka przejęła pracowników wszystkich zakładów w trybie art. 23¹. Od dłuższego czasu trwają personalne ataki zarządu na związkowców. Teraz prezes zarządał, by wszystkie kopalnie obejmowała jedna komisja danego związku. Wbrew ustawie o związkach zawodowych nakazuje liderom związkowym powrót do pracy na dole.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Zbrojeniówka: zdecydowani na protest

Polskiemu przemysłowi zbrojeniowemu grozi bankructwo oraz likwidacja kilkudziesięciu tysięcy miejsc pracy. Od lutego w zakładach całej branży trwa pogotowie strajkowe.

„Solidarność” weszła w skład Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego Pracowników Przemysłu Obronnego i Lotniczego. 6 marca zdeterminowani związkowcy protestowali w Warszawie przeciwko rządowym cięciom w budżecie MON na zamówienia sprzętu wojskowego dla polskiej armii. Te oszczędności doprowadziły do ogromnych napięć w branży zbrojeniowej.

Budżet Ministerstwa Obrony Narodowej (w 2009 r. to 22 mld zł) zakładał zamówienia w wys. 5 mld 300 mln zł. Jednak ta kwota została okrojona

do 300 mln i podzielona na 31 zakładów zbrojeniowych w całym kraju. Związkowcy „S” wyrokuje, że tak drastyczne cięcia w budżecie spowodują bankructwo polskiego przemysłu zbrojeniowego. Fiaszkiem zakończyły się negocjacje ze stroną rządową w sprawie zminimalizowania skutków wprowadzonych oszczędności.

Zdaniem rządzących, pracownicy zbrojeniówki powinni być zadowoleni, z tego, co mają, bo wiadomo – jest kryzys. Związkowcy „S” argumentują, że do kryzysowej sytuacji podchodzą ze zrozumieniem, ale cięcia w budżecie MON mogą doprowadzić do upadku branży i zachwiać bezpieczeństwem kraju oraz bezpieczeństwem materialnym tysięcy pracowników i ich rodzin. W ich opinii, pod

przykrywką cięć w sferze zamówień, rząd zamierza postawić zakłady zbrojeniowe w stan likwidacji. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieli się o prowadzonych na ten temat rządowych rozmowach.

Tymczasem pracownicy zakładów zbrojeniowych pozostają bez pracy i bez pieniędzy, bo wynagrodzenia nie wpływają na ich konta. Szansą dla przyszłości gliwickiego Bumaru-Łabędy mogłyby być negocjowane zagraniczne umowy handlowe. Jednak ich efekt będzie odczuwalny dopiero w kolejnych latach. Do tego czasu zakład może nie przetrwać. Tylko w samym Bumarze rezygnacja z wcześniej zaplanowanych zamówień może spowodować zwolnienia 1600 pracowników.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Służba zdrowia: ustawy bez dialogu

Służba zdrowia będzie 4 czerwca protestować, bo jej pracownicy nie zgadzają się z przyjętym przez Sejm pakietem ustaw zdrowotnych. Przypominają, że ani dokument o przekształceniu zakładów opieki zdrowotnej w spółki, ani ustawa o uprawnieniach pracowników ochrony zdrowia nie były konsultowane ze stroną społeczną.

Przypominamy: pierwsza ustawa zakłada przekształcenie placówek w spółki prawa handlowego i przekazanie samorządom całości ich kapitału. To one mają podejmować decyzję o ewentualnej sprzedaży udziałów szpitali. Taki zapis stwarza samorządom możliwość całkowitego wyzbycia się kapitałów zoz-ów. Dokument

zakłada również możliwość umorzenia zobowiązań publiczno-prawnych przekształcającym się placówkom. W planie naprawczym szpitala, sporządzonym w celu ich umorzenia, może znaleźć się ograniczenie dostępności i jakości świadczonych usług.

Drugi dokument zakłada natomiast, że przekształcanie placówek medycznych w spółki będzie się odbywać bez pakietów socjalnych dla pracowników. Jego zapisy gwarantują pracownikom pracę w przekształconej placówce, jednak nie określają warunków zatrudnienia. Związkowcy z „Solidarności” zapowiadają, że pewne procesy przekształceń stawkowczo będą hamować, chociażby poprzez wywalczenie

pakietów osłonowych dla pracowników. Ich zdaniem, ustawy zdrowotne przedmiotowo traktują zatrudnionych w zoz-ach, zapominając, że to właśnie od ludzi zależy w dużej mierze jakość usług medycznych.

Jak podkreślają związkowcy, znaczna część z uchwalonego pakietu ustaw obarczona jest poważnymi błędami, zarówno w sferze merytorycznej, jak też w trybie procedowania nad ustawami. W pracach legislacyjnych nad tymi dokumentami zabrakło kompromisu i dobrej woli stron decydujących o kształcie przyszłej reformy ochrony zdrowia, a uchwalenie ustaw odbywało się z rażącym naruszeniem zasad dialogu społecznego.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Już dawno żaden dzień nie wzbudzał w Polakach takich emocji, jak rocznica wyborów z 4 czerwca.

Wielkiego świętowania rocznicy nie będzie

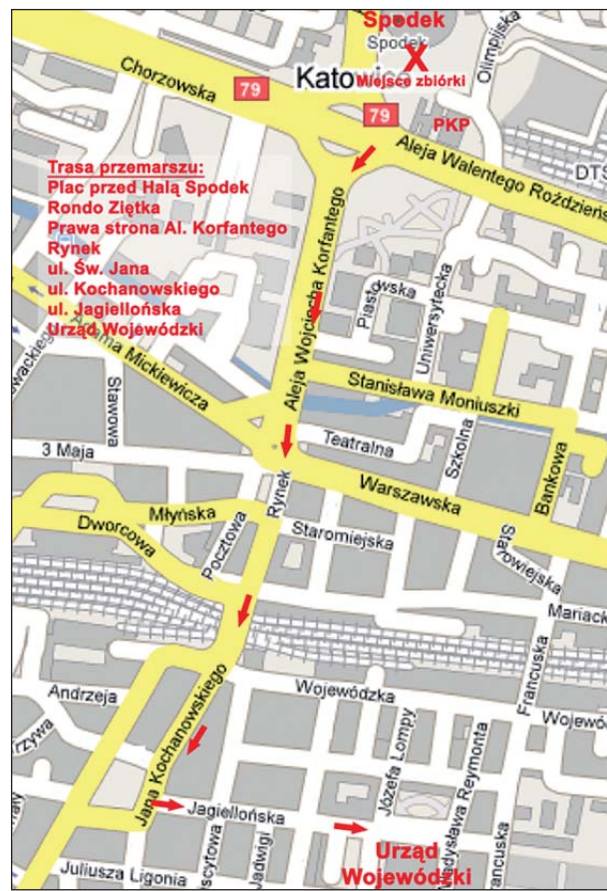
O tej dacie pamiętają przede wszystkim związkowcy z „Solidarności”. Szansa na radosne świętowanie została już chyba jednak zaprzepaszczone. Wszystko przez rząd, który pod pozorem dbania o bezpieczeństwo przeniósł obchody z Gdańska do Krakowa. Rocznicę będzie więc świętowana kilkaset kilometrów od kolebki „Solidarności”.

Obchody w Gdańsku jednak się odbędą. Przy Pomniku Poległych Stoczniowców związkowcy wezmą udział w nabożeństwie, które odprawi prymas Polski kardynał Józef Glemp. Swoją obecność namyślał zapowiedział prezydent Lech Kaczyński. Wybiera się tam również delegacja z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Większość związkowców z naszego Regionu 4 czerwca pojawi się jednak na ulicach Katowic. Właśnie wtedy Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” organizuje w stolicy województwa dużą manifestację. – Nie wszyscy w tym dniu mają powód do wielkiego świętowania – uważa szef Zarządu Regionu Piotr Duda (opublikowany na tej i sąsiedniej stronie opis problemów wielu środowisk, branż i zakładów pracy potwierdza, że ma rację).

Manifestacja w Katowicach będzie więc łączyć obchody rocznicy wyborów ze sprzeciwem wobec obecnej sytuacji w Polsce – antyzwiązkowej polityki rządu, łamaniu praw pracowniczych i związkowych, związanym z kryzysem zwolnieniom z pracy i nieprzemyślanym prywatyzacjom. „Solidarność” domaga się też od rządu poszanowania dialogu społecznego, który w Polsce faktycznie nie jest prowadzony bądź jest tylko pozorowany.

W lekceważących słowach premiera Tuska, że związkowcy nie są przeciwnikami do rozmów, zawiera się cała istota obecnego dialogu społecznego w Polsce. Rząd samowolnie, bez konsultacji ze stroną związkową, wprowadził



Manifestanci wyruszą spod Spodka o godz. 15.30. Przez centrum Katowic przejdą pod Śląski Urząd Wojewódzki

Manifestacja w Katowicach będzie łączyć obchody rocznicy wyborów ze sprzeciwem wobec obecnej sytuacji w Polsce

wiele szkodliwych społecznie ustaw. Sztandarowy przykład to ustawa pozbawiająca praw do emerytur pomostowych tysiące pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze.

W Katowicach „Solidarność” zaprotestuje również w imieniu gdańskich stoczniowców, którzy przed miesiącem upominali się o swoje miejsca pracy podczas manifestacji w Warszawie. Zostali wówczas

brutalnie potraktowani gazem (delegacja stoczniowców zamierza zresztą przyjechać na protest do Katowic). Związkowcy nie chcą jednak odpowiadać podobnymi metodami. W założeniach ta manifestacja będzie miała pokojowy charakter. Ma być głośno i kolorowo.

Jeszcze w styczniu liderzy Śląsko-Dąbrowskiej „S” bezskutecznie apelowali do premiera Tuska o zwołanie Okrągłego Stołu w sprawie kryzysu gospodarczego, z udziałem wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych. Bez echa pozostały też ostrzeżenia, że „Solidarność” nie pozwoli, by skutkami kryzysu obciążani byli wyłącznie pracownicy. Efekt – niektóre branżowe struktury „Solidarności” już rozpoczęły przygotowania do strajków.

B.G., W.G.

Emeryci: poziom minimum egzystencji

Regionalny Sekretariat Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” alarmuje: emerytury i renty są na granicy ubóstwa. Świadczenia w Polsce są jednymi z najniższych w Unii Europejskiej.

Najniższe świadczenia otrzymuje ponad 8 proc. emerytów. 4 proc. emerytów utrzymuje się z dochodów na poziomie minimum egzystencji. Jeszcze tragiczniej przedstawia się sytuacja rencistów. Co czwarty utrzymuje się z dochodów na

poziomie relatywnej granicy ubóstwa, 20 proc. otrzymuje świadczenia na poziomie ustawowej granicy ubóstwa, a ponad 11 proc. ma dochody na poziomie minimum egzystencji.

Związkowcy domagają się kontynuowania przez zespół trójstronny prac nad mechanizmami ustalania wysokości najniższych świadczeń emerytalno-rentowych, skorelowanych z systemem waloryzacji emerytur i rent, a także podjęcia działań mających na celu zmianę zapisów ustawy

o waloryzacji rent i emerytur. Bez odpowiedzi pozostało stanowisko Sekretariatu przesłane do premiera Donalda Tuska, w którym związkowcy podkreślili, że próba zamrożenia waloryzacji rent i emerytur na okres kolejnych dwóch lat jest przejawem ogromnej arogancji.

– Nie może być tak, że kolejne rządy naprawiają budżet państwa naszym kosztem – podkreślają seniorzy. Zapowiadają protesty w obronie swojej godności.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Kowboj nawiązujący do postaci Gary'ego Coopera z plakatu z 1989 roku będzie zachęcał do udziału w manifestacji 4 czerwca w Katowicach.

Kowboj z plakatu mówi: Przyjdź

Kilkanaście dni temu Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” podjęła decyzję o organizacji w 20. rocznicę wyborów z 1989 roku dużej akcji w Katowicach. Manifestacja ma nie tylko przypomnieć rolę „Solidarności” w doprowadzeniu do zmiany systemu w Polsce, ale i zwrócić uwagę na obecne trudności. – W każdej branży są problemy i nie wiadomo, kiedy z nich wyjdziemy. Wciąż czekamy na konkretne działania antykrzysowe – wyjaśnia szef Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” Piotr Duda.

Do udziału w manifestacji zachęcać będzie m.in. 30 tys. plakatów przygotowanych przez związek. Przedstawiają kowboja z opaską „Solidarności” na ramieniu i tabliczką z napisem „Przyjdź”

To nawiązanie do słynnego plakatu wyborczego sprzed 20 lat, na którym Gary Cooper zachęcał do głosowania na kandydatów opozycji.

w dłoni. To nawiązanie do słynnego plakatu wyborczego sprzed 20 lat, na którym Gary Cooper z filmu „W samo południe” z odznaką Solidarności na piersi zachęcał do głosowania na kandydatów opozycji.

Na plakacie zamieszczone są też podstawowe informacje organizacyjne o proteście oraz hasło „Nie ma wolności bez Solidarności”. – Zdecydowaliśmy o przypomnieniu tego sloganu, bo nasz związek znów, jak w latach 80., jest przez niektórych polityków nazywany „bo-

jówką” i „zadymiarzami”. Inni z kolei chcą zapomnieć, że to właśnie „Solidarność” doprowadziła do zmian w Polsce – uważa Piotr Duda.

Wydrukowano już 30 tys. plakatów w formacie A3 i A2. Trafiły już do Biur Terenowych Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”, a stamtąd do poszczególnych komisji zakładowych. Kilka tysięcy plakatów, dzięki współpracy z profesjonalną firmą plakatową, zawiśnie w Katowicach i okolicznych miastach.

Kowboj z plakatu pojawi się też na billboardach i wiatkach przystankowych. Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” współpracuje w tej sferze z firmami reklamy zewnętrznej. Pierwsze tablice zachęcające do udziału w manifestacji powinny pojawić się w Katowicach już w najbliższych dniach.

WOJCIECH GUMUŁKA

Oświata: obawa przed zwolnieniami

W wyniku niżu demograficznego pracę w oświacie już traci wielu nauczycieli. Z tego samego powodu wielu z nich pracuje na tzw. gołych etatach. Jednak do ogromnego chaosu w sektorze oświatowym doprowadziły przede wszystkim niekorzystne zmiany w Ustawie o Systemie Oświaty i Karcie Nauczyciela, autorstwa rządu PO.

Od września w Karcie Nauczyciela będzie obowiązywać zapis o bezpłatnym czasie pracy. Zgodnie z nim, nauczyciele zostaną zobligowani do odpracowania bezpłatnie jednej, dodatkowej godziny w tygodniu. Ta godzina skonsumuje założoną przez Ministerstwo Oświaty 5-procentową podwyżkę, zatem fizycznie tej podwyżki nie będzie. Jednocześnie związkowcy z oświatowej „S”, którzy obawiają się, że z powodu tego

kontrowersyjnego zapisu w Karcie Nauczyciela, pracę w oświacie może stracić od 20-30 tys. pracowników.

Niekorzystne zmiany w ustawie o systemie oświaty zakładają m.in. obowiązek szkolny dla sześciolletnich dzieci. W założeniu rządu ten projekt może być z powodzeniem wprowadzany w życie, pod warunkiem, że zostaną upowszechnione przedszkola dla pięcioletniaków, których zadaniem będzie emocjonalne przygotowanie dzieci do rozpoczęcia nauki w szkołach. Oświatowa „S” argumentuje, że automatycznie zmniejszą się szanse dzieci ze wsi, które najczęściej nie uczęszczają do przedszkoli. Związkowcy wskazują, że polskie szkoły nie są odpowiednio przygotowane do przyjęcia sześciolatków, zarówno pod względem merytorycznym, jak i tech-

nicznym, a gmin nie będzie stać na odpowiednie wyposażenie placówek.

Zmiany we wspomnianej ustawie zmierzają również do prywatyzacji szkół. Zgodnie z nimi, każda osoba prywatna będzie mogła założyć szkołę. Gmina chcąc zlikwidować placówkę oświatową, nie będzie musiała posiadać, jak dotychczas, opinii związków zawodowych i zgody kuratorium. Po przejęciu szkoły przez prywatnego właściciela, w placówce zatrudnieni zostaną nauczyciele, których zgodnie z zaproponowanymi zmianami nie będzie obowiązywać Karta Praw Nauczyciela. Niebezpieczeństwem dla polskiej oświaty jest fakt, że pracownicy prywatnych szkół najczęściej zatrudniani są na umowy na czas określony.

BEATA GAJDISZEWSKA

Hutnictwo: brak rozwiązań na czas kryzysu

Światowy kryzys finansowy dramatycznie odbija się na funkcjonowaniu polskiego sektora hutniczego.

Brak systemowych rozwiązań dla branży, spadek produkcji stali w hutach i związane z nim zwolnienia pracowników – to obecnie najpoważniejsze problemy branży hutniczej. Z ostatnich danych wynika, że w Hucie Katowice redukcja zatrudnienia, na zasadzie propozycji dobrowolnych odejść, dotknie ostatecznie ok. 2 tys. zatrudnionych. Hutnicza „Solidarność” wskazuje na brak propozycji pracy dla pracowników zwalnianych z hut. W tragicznej sytuacji znaleźli się zwłaszcza pracownicy spółek okołohutniczych, kiedyś prowadzących produkcję w obrębie hut, a następnie wydzielonych z ich struktur. W wyniku spadku

produkcji, huty zaczęły z nimi zrywać umowy. Spółki pozostają teraz bez zamówień, a ich pracownicy tracą zatrudnienie.

Duży problem stanowi również podpisana przez rząd RP, w okresie doskonałej koniunktury dla hutnictwa, umowa z Unią Europejską o wprowadzaniu na polski rynek ponad trzech milionów ton rosyjskiej stali. W obecnej kryzysowej sytuacji zapisy tego dokumentu mają kolosalny wpływ na zatrudnienie pracowników. Dodatkowo branża bardzo boleśnie odczuwa ubiegłoroczną, 60-procentową podwyżkę cen energii elektrycznej, która automatycznie spowodowała wzrost kosztów produkcji w zakładach hutniczych.

W marcu przedstawiciele związków zawodowych podpisali porozumienie

z pracodawcami dotyczące propozycji rozwiązań systemowych dla hutnictwa. Rząd do tej pory nie zajął stanowiska wobec tego dokumentu. – Chodziło nam o chociażby najprostsze rozwiązania, które pozwoliłyby na ratowanie miejsc pracy w hutnictwie m.in. o obniżenie opodatkowania dla pracodawców, uzyskanie przez nich środków na szkolenia – informuje hutnicza „S”

Przedstawiciele strony społecznej w Komisji Trójstronnej ds. branży hutniczej zmuszeni byli również do „uświadomienia” rządzącym, że polską gospodarkę, również opanował kryzys. Do tego czasu rząd przekonywał, że kryzys finansowy omija szerokim łukiem rodzimy przemysł, w tym polskie hutnictwo.

BEATA GAJDISZEWSKA

Kolej: groźba finansowej zapaści

W całej grupie PKP przewidywane są zwolnienia ok. 10 tys. pracowników. Za dwa miesiące może dojść do sytuacji, że zabraknie pieniędzy na wynagrodzenia dla pracowników.

Spółki kolejowe pogrążają się w finansowej zapaści. Drastycznie spadły przewozy kolejowe, zwłaszcza w spółce PKP Cargo, która jest największym płatnikiem grupy PKP. W zeszłym roku Cargo za przewozy kolejowe uiszczało dla PKP opłatę w wys. 1 miliarda 400 milionów zł. W tym roku zapłaci mniej o ok. 600 mln zł.

W tej spółce kolejowej, jeszcze na początku roku zatrudniającej 30 tys. pra-

owników, zaplanowano zwolnienia ok. 6 tys. osób. Nie są to jednak zwolnienia grupowe. Z powodu braku środków finansowych na odpłaty dla zatrudnionych, zarząd zrezygnuje z decyzji o zwalnianiu co drugi miesiąc z przyczyn ekonomicznych 29 pracowników w poszczególnych zakładach PKP Cargo. Wielu pracowników spółki przymusowo nie świadczy pracy.

Mimo kryzysowej sytuacji zarząd przyznał w lutym 400 pracownikom z warszawskiej centrali spółki premie w łącznej wysokości ponad miliona złotych. Związkowcy z kolejarzkiej „S” zapowiadają, że nie będzie przyzwolenia na takie

praktyki, w sytuacji, gdy pracownicy spółki zwalniani są z powodów ekonomicznych. Za niemożliwe uznali zaakceptowanie przez zarząd programu oszczędnościowego dla PKP Cargo. Zarzucają pracodawcy złe zarządzanie i działania na szkodę firmy.

Jeszcze zanim sprawa premii ujrzała światło dzienne, organizacje związkowe rozważały zawieszenie elementów zakładowego układu zbiorowego pracy i obniżenie funduszu premiowego o 2/3. Jednak wkrótce potem związkowcy przekonali się, że w spółce są równi i równiejsi.

BEATA GAJDISZEWSKA

Motoryzacja: ludzie tracą pracę

Kryzys nie ominął również tego sektora. Od początku roku pracę w całej Polsce straciło już pomiędzy 20 a 30 tys. pracowników motoryzacji.

Kryzys najdotkliwiej odczuły spółki produkujące komponenty dla potrzeby dużych koncernów samochodowych. Powodów do narzekania nie mają jedynie zakłady produkujące podzespoły samochodowe na potrzeby tyckiego Fiata. Ten koncern, o dziwo, po raz pierwszy w historii odnotowuje tak wiele za-

mówień i związane z nimi zyski, jednak zarząd nie chce przystąpić do rozmów ze związkowcami na temat podwyżek wynagrodzeń.

Zupełnie inna sytuacja jest w gliwickim Oplu, gdzie pracodawca zaferował wzrost wynagrodzeń zasadniczych dla pracowników o 3,3 proc., ale dopiero od lipca 2010 r., bo zgodnie z jego przewidywaniami koncern General Motors powinien odzyskać płynność finansową. Od zaakceptowania przez organizacje związkowe

ewentualnych zwolnień pracowników dyrekcja Opla uzależniała wypłatę corocznych premii, z wypracowanych przez załogę zysków. Mimo braku związkowej akceptacji, od początku roku z gliwickich zakładów Opla odeszło już ok. 500 pracowników.

Związkowcy mają uzasadnione obawy, że na kurzącym się rynku pracy, znalezienie zatrudnienia przez byłych pracowników Opla może okazać się mizerne przedsięwzięciem..

BEATA GAJDISZEWSKA



Foto: archiwum

Plakaty trafiły już do poszczególnych Biur Terenowych Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”. Na zdjęciu: Agnieszka Ordon z katowickiego BT

To był sukces „Solidarności”

20 lat temu, 4 czerwca 1989 r. odbyły się pierwsze częściowo demokratyczne wybory parlamentarne.

Choć w wyniku ustaleń Okrągłego Stołu w rzeczywistości wolne były tylko wybory do Senatu, obóz solidarnościowy odniósł niekwestionowane i spektakularne zwycięstwo.

Do opozycji trafiło 35 proc. mandatów poselskich. Członkowie Komitetu Obywatelskiego zdobyli więc maksymalną ilość miejsc, jaka była możliwa do zdobycia zgodnie z porozumieniami Okrągłego Stołu. Spośród 161 kandydatów „Solidarności” w pierwszej turze tylko jeden nie został wybrany. Natomiast w nowo utworzonym Senacie komuniści ponieśli całkowitą klęskę. Na 100 możliwych mandatów opozycja zdobyła aż 99 (w pierwszej turze 92). Ostatecznie po II turze wyborów (przeprowadzonej 18 czerwca) tylko jeden mandat senatora przypadł kandydatowi startującemu samodzielnie i nie związanemu z żadnym komitetem. Był to Henryk Stokłosa, o którym zresztą również dziś głośno.

PZPR nie spodziewała się takiej porażki. Wynik wyborczy pokazał, że Polacy liczą na zmiany i odrzucają stary reżim. Udało się to osiągnąć, nie rozlewem krwi, a kartką wrzuconą do wyborczej urny.

Na taki wynik głosowania z pewnością miał również wpływ przebieg kampanii prowadzonej przez Komitet Obywatelski. Na plakatach wyborczych pojawił się Lech Wałęsa, który osobiście zachęcał do popierania solidarnościowych kandydatów. „Nie śpij, bo cię przegłosują”, „Pierwszy raz możesz wybierać – wybierz Solidarność”, „Musimy wygrać” – to tylko niektóre hasła tej kampanii.

Pewne zmiany nastąpiły również w telewizji. Czas otrzymały wszystkie

Foto: internet



Jeden z plakatów wyborczych z 1989 r.

komitety wyborcze. Oczywiście na szklanym ekranie o wiele częściej można było zobaczyć kandydatów PZPR, ZSL i ŚD. Jednak największe emocje wywoływało pojawienie się Jacka Fedorowicza, który pokazywał, jak należy głosować, by na listach wyborczych zostali tylko kandydaci Komitetu Obywatelskiego.

Zdaniem historyków to czerwcowe wybory dały początek zmianom ustrojowym w Polsce i „były początkiem końca komunizmu”. Do historii przeszły słowa aktorki Joanny Szczepkowskiej, która zaskakując nie tylko zarząd telewizyjny, ale i Polaków powiedziała na antenie TVP pamiętne zdanie: 4 czerwca 1989 r. skończył się w Polsce komunizm”. Wówczas nikt nawet nie przypuszczał, że 20 lat później Polska będzie członkiem NATO i Unii Europejskiej, a obchody tej rocznicy zbiegną się w czasie z wyborami do Parlamentu Europejskiego.

AGNIESZKA KONIECZNY

Foto: internet

Mili Państwo! Drogi Wyborco!

Zwracam się z osobistym, serdecznym apelem o udział w wyborach i o oddanie głosów na kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

Proszę o to nie dla siebie, nie dla „Solidarności” — dla Polski. Dla naszego lepszego dziś i jutra.

Nie mówię, że inni kandydaci są gorsi od naszych, ale wiem, że jeśli chcemy teraz osiągnąć to wszystko, co możliwe, to musimy działać wspólnie: my — w dniu wyborów, a wybrani przez nas ludzie — przez cztery lata w Sejmie i Senacie.

Każdy, kto nie idzie do wyborów, zmniejsza szanse naszego zwycięstwa — a przecież musimy zwyciężyć.

Uczestnicząc w wyborach, głosując na naszych kandydatów opowiadamy się za zmianą w spokoju. Opowiadamy się za tym, aby Polska stała się krajem dobrze rządzonej, krajem, w którym daje się żyć. I chce się żyć.

Powtórzę to, co powtarzam od początku kampanii wyborczej — to nie jest jeszcze wolność i demokracja, ale to jest ważny krok na drodze do wolnej, demokratycznej, gospodarnej Polski.

Zaufajcie mi, wybierzcie kandydatów, których popieram — kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, ludzi, którzy potrafią pracować.

Na takich postawię.

Lech Wałęsa
Gdańsk, maj 1989

Apel Lecha Wałęsy o głosowanie na kandydatów „Solidarności”

Ile solidarności zostało między ludźmi?

– Powstanie NSZZ „Solidarność”, a później niezłomna walka tysięcy ludzi przyczyniły się dwadzieścia lat temu do odzyskania niepodległości – przypomina Komisja Krajowa i zachęca do refleksji na temat wydarzeń 1989 r.

Dla „Solidarności” równie ważnym skutkiem tamtych wydarzeń było odzyskanie prawa do wolności zrzeszania się. Dlatego zdaniem KK organizując dzisiaj obchody wydarzeń sprzed 20 lat, nie można zmieniać historii i uciekać od dzisiejszej rzeczywistości. – Wydarzenia mające miejsce wiosną 1989 r. były trudnym, nie wolnym od błędów, kompromisem między ówczesną opozycją i komunistyczną władzą. Kompromis ten zaowocował wolnością i nadzieją na lepsze i sprawiedliwe jutro, na życie w wolnym i dostatnim gospodarstwie kraju, ale też uwłaszczeniem nomenklatury, brakiem rzeczywistej dekomunizacji, rozkradaniem i wyprzedaniem majątku naro-

dowego, bezrobociem – czytamy w stanowisku Komisji Krajowej.

Zdaniem związkowców nie można dzisiaj zapominać, że po 20 lat po odzyskaniu niepodległości nadal za próby zakładania organizacji związkowej pracownicy są wyrzucani z pracy, tysiące bezrobotnych pozostaje często bez środków do życia, w wolnych mediach rzadko jest miejsce na debatę o sprawach społecznych a dialog najczęściej jest pozorowany.

W 20. rocznicę częściowo wolnych wyborów Komisja Krajowa wezwała również do refleksji na temat sytuacji zatrudnionych i godności człowieka pracy.

– Ile pozostało solidarności między ludźmi, w Polsce i w Europie. Jest to szczególnie istotne w czasie globalnego kryzysu, który powoduje powiększanie się ubóstwa, wzrost bezrobocia i wykluczenia społecznego, upadek wielu firm – podkreśla KK.

AK

W województwie katowickim wszyscy kandydaci „Solidarności” wybrani zostali w pierwszej turze wyborów.

Do senatu: August Chełkowski, Leszek Piotrowski, Andrzej Wielowieyski. Do sejmu: Walerian Pańko, Jerzy Gil, Zbigniew Dreła, Czesław Bogdan Roba-

kowski, Adam Michnik, Zenon Pigoń, Piotr Polmański, Elżbieta Seferowicz, Janusz Steinhoff, Anna Knysock, Jan Rzymelka, Bolesław Twaróg, Stefan Bogusław Sobieszczański, Czesław Sobierajski, Jerzy Wuttke, Stanisława Krauz i Henryk Sienkiewicz.

Źródło: XX lat Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej

Apel przewodniczącego Komisji Krajowej

Janusz Śniadek zaapelował do związkowców, by spotkanie 4 czerwca na Placu Solidarności w Gdańsku stało się manifestacją solidarności oraz wierności Bogu i Ojczyźnie.

– Przywieźmy sztandary Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, który 29 lat temu zerwał kajdany i zburzył mury, a 20 lat temu ostatecznie zwyciężył komunę.

Ojciec Święty Jan Paweł II, który 30 lat temu na polskiej ziemi wołał o jej odnowę, zobowiązywał nas wielokrotnie do obrony praw i godności tych, którzy tracą pracę, którzy są sami wobec niesprawiedliwości i dyskryminacji – zaapelo-

wał przewodniczący Komisji Krajowej.

Przypomniał też, że Związek realizuje zobowiązanie Papieża a „Solidarność” żyje, bo ludzie pracy jej potrzebują i chcą wspólnie bronić swoich praw.

– Pod Trzema Krzyżami podnieśmy wysoko sztandary Naszego związku, które wielu chciałoby widzieć tylko w muzeach. Pokażmy, że trzymamy je mocno, że jesteśmy dumni ze swojej historii i wielkich dokonań, że nadal jesteśmy gotowi niezłomnie walczyć o prawa pracownicze, prawo do zrzeszania się w związki zawodowe, o naszą godność – podkreślił Janusz Śniadek. AK

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosc-kat.pl
tygodnik@solidarnosc-kat.pl
tel. 032 253-72-54

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 032 253-78-00 | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkołań i Zagraniczne – tel./fax 032 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl | **Rozwój Związku** – tel. 032 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 032 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 032 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 032 353-84-25 wew. 199/103 | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 i piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl | **Zawiercie,** ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumułka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR) | **Agnieszka Konieczny** | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok 204, tel. 032 353-84-25 wew. 204, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosc-kat.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 26 maja 2009 r.

Nasza historia - Śląsko-Dąbrowska „S” od 1989 r.

Foto: archiwum



Manifestacja „Solidarność” w Warszawie – 29 sierpnia 2008 r.

• 4 czerwca 1989 r.

– wszyscy kandydaci popierani przez Śląsko-Dąbrowską „Solidarność” zdobywają mandaty już w pierwszej turze wyborów do Senatu i częściowo wolnych do Sejmu.

• 3-4 marca 1990 r.

– III Walny Zjazd Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego decyduje o przeniesieniu siedziby Zarządu Regionu z Jastrzębia do Katowic oraz o powołaniu Biura Ochrony Pracy. Na początku biuro nie pośredniczy w poszukiwaniu pracy, ale udziela wszechstronnej informacji prawnej i merytorycznej. Zbiera również informacje m.in. o zwolnieniach planowanych w poszczególnych zakładach, strukturze zawodowej zwalnianych, ilości członków związku wśród nich i możliwości przekwalifikowań.

W marcu tego roku Biuro Zagraniczne Zarządu Regionu nawiązuje współpracę z Międzynarodową Konfederacją Związków Zawodowych w Brukseli, przy której „Solidarność” została afiliowana.

• maj 1990 r.

– Zarząd Regionu zwraca się do członków „Solidarność” i całego społeczeństwa z apelem o wsparcie inicjatywy budowy Pomnika Poległych Górników Kopalni „Wujek”. Pierwszy proces przeciwko milicjantom, którzy w grudniu 1981 r. pacyfikowali kopalnię „Wujek” i „Manifest Lipcowy” rozpoczął się w marcu 1993 roku i zakończył uniewinnieniem oskarżonych. Taki sam wyrok zapadł w drugim procesie. Dopiero po apelacji Sąd Okręgowy w Katowicach uznał, że członkowie plutonu specjalnego są winni i skazał ich na kary więzienia. Wyrok ten został ostatecznie podtrzymany przez katowicki Sąd Apelacyjny w czerwcu 2008 r. Warto przypomnieć, że odbyło się kilka pikiet, podczas których związkowcy domagali się ukarania winnych śmierci górników. We wrześniu 1994 r. podbudynek Sądu Wojewódzkiego przyszło kilka tysięcy osób.

• 22 maja 1991 r.

– w całym regionie przeprowadzony zostaje protest przeciwko zubożeniu społeczeństwa i rosnącemu bezrobociu. Do strajku ostrzegawczego przystępuje ponad 100 zakładów, w tym 63 kopalnie. Najbardziej spektakularną akcją była blokada urzędu wojewódzkiego przez transportowców.

• 1992 r.

– Zarząd Regionu powołuje fundację mającą na celu pomoc dzieciom z rodzin o najsłabszej

kondycji finansowej, która później przyjmuje imię tragicznie zmarłego Grzegorza Kolosy.

• 14 grudnia 1992 r.

– powstaje Regionalny Komitet Strajkowy Krajowej Komisji Górnictwa, który przez blisko trzy tygodnie kieruje strajkiem generalnym w tej branży.

• 18 maja 1993 r.

– Komisja Krajowa zobowiązuje Klub Parlamentarny „Solidarność” do złożenia do Prezydium Sejmu wniosku o wotum nieufności do rządu RP. Wniosek zostaje zgłoszony przez byłego przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarność” Alojzego Pietrzyka. Zostaje przyjęty, co wykorzystuje prezydent Wałęsa i zgodnie z Konstytucją rozwiązuje parlament.

• 4 września 1993 r.

– Tragiczna śmierć przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarność” Grzegorza Kolosy. W wypadku samochodowym pod Koziegłowami ginie również przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Adam Stepecki i kierowca Zarządu Regionu Jan Tyszkiewicz. Związkowcy wracali z Warszawy z przedwyborczej debaty telewizyjnej.

• 25 lutego 1994 r.

– Podczas IV WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego przewodniczący Marek Kempski składa rządowi otwartą propozycję, dotyczącą rozmów na temat kontraktu dla Śląska i Zagłębia. Regionalny Kontrakt dla Województwa Katowickiego podpisany zostaje 5 października 1995 r.

• 7 czerwca 1994 r.

– czterech członków „Solidarność” ZGH Bolesław rozpoczyna protest głodowy na szczycie 125-metro-

wego komina kotłowni. Związkowcy domagają się m.in. umorzenia zaległości podatkowych z tytułu ponadnormatywnych wynagrodzeń i podwyższenia płac do wysokości gwarantowanej w poprzednich porozumieniach dla górnictwa. Akcja kończy się sukcesem.

• grudzień 1994 r.

– akcja protestacyjna służby zdrowia. Przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia inicjuje protest głodowy, do którego przyłączają się inne osoby. Protest czynnie wspierają kolejarze, którzy 20 grudnia wstrzymują ruch pociągów pod dworcem PKP w Katowicach.

• 26 maja 1995 r.

– członkowie Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarność” protestują w Warszawie przeciwko wzrostowi bezrobocia w województwie katowickim, ograniczeniu praw pracowniczych i związkowych oraz antynarodowej polityce rządu. W trakcie manifestacji dochodzi do starć policji ze związkowcami. Rannych zostaje kilkadziesiąt osób.

• 17 marca 1997 r.

– Zarząd Regionu ogłasza pogotowie strajkowe przeciwko polityce rządu wobec polskiego przemysłu. W tym samym czasie policja siłą usuwa grupę związkowców ze Śląska i Zagłębia, przebywających w budynku Ministerstwa Skarbu.

• luty 1998 r.

– Zarząd Regionu zwraca się do rządu RP z żądaniem wprowadzenia prorodzinnego systemu opodatkowania. 26 maja Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” organizuje w tej sprawie manifestację w Warszawie, ogłaszając ten dzień „Dniem solidarności z polskimi rodzinami”.

• grudzień 1998 r.

– pikiet Regionalnej Sekcji Hutnictwa pod siedzibą Związku Pracodawców Przemysłu Hutniczego w Katowicach. Związkowcy domagają się m.in. przyspieszenia prac nad wprowadzeniem Hutniczego Pakietu Socjalnego.

• czerwiec 1999 r.

– pamiętne wizyty Jana Pawła II w Sosnowcu i Gliwicach. Wśród wiernych nie brakuje związkowców i pracowników zagłębiowskich i śląskich zakładów pracy. Papież zwraca się do nich mówiąc m.in. o wartości i godności pracy.

• 1 września 1999 r.

– Regionalna Sekcja Oświaty rozpoczyna protest. Pedagodzy domagają się zwiększenia nakładów na oświatę do minimum 5 proc. PKB.

• lipiec 2001 r.

– Strajk głodowy w hucie Baildon. Związkowcy protestują przeciwko decyzji Sądu Rejonowego w Katowicach o ogłoszeniu upadłości huty.

• 23 września 2002 r.

– delegacje związkowców odwiedzają biura poselskie w całym województwie. Przyniesione przez nich wieńce żałobne i trumny z Kodeksem pracy są wyrazem protestu przeciwko nowelizacji Kodeksu pracy.

• 6 stycznia 2003 r.

– rozpoczyna się dziesięciodniowa okupacja Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych. Akcję organizuje Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia. Związkowcy protestują przeciwko drastycznemu obniżeniu poziomu finansowania usług zdrowotnych.

• kwiecień 2003 r.

– protest głodowy w przedsiębiorstwach zrzeszonych w KZKGOP. Głódówka jest

efektem tragicznego stanu komunikacji miejskiej, likwidacji i ograniczenia linii autobusowych oraz rozsypanego się taboru.

• 13-17 listopada 2003 r.

– członkowie Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarność” biorą udział w Ogólnopolskich Dniach Protestu. Górnicy „Solidarność” przeprowadza w całym regionie 24-godzinny strajk ostrzegawczy. Demonstracja odbywa się również przed Urzędem Wojewódzkim, który zostaje otoczony pierścieniem ambulansów, autobusów i taksówek.

• kwiecień 2004 r.

– Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” rozpoczyna akcję „Nie pozwól sobą pomiatać”, podczas której związkowcy wskazują na problemy mobbingu, dyskryminacji i molestowania w zakładach pracy.

• lipiec 2004 r.

– Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” zwraca się do burmistrzów śląskich i zagłębiowskich miast o ograniczenia w handlu w niedziele i święta. Związek przesyła samorządowcom projekt uchwały w tej sprawie.

• 2004 r.

– Początek realizacji programu 40 wspaniałych. W tym samym roku przeprowadzony zostaje również cykl szkoleń dla bezrobotnych „Akademia Rynku Pracy”.

• 9 marca 2005 r.

– pikiet pod katowicką siedzibą

Mittal Steel Poland. 1000 związkowców, nie tylko hutników, protestuje przeciwko sytuacji w polskich hutach sprywatyzowanych przez hinduskiego potentata L. Mittala. Przewodniczący ZR Piotr Duda apeluje o powołanie komisji śledczej, która zajęłaby się kulisami prywatyzacji Polskich Hut Stali.

• 15 marca 2006 r.

– Wiceprzewodnicząca Zarządu Regionu Bożena Borys-Szopa zostaje Głównym Inspektorem Pracy. Funkcję tę pełni do sierpnia 2008 r.

• 29 sierpnia 2008 r.

– Region Śląsko-Dąbrowski uczestniczy w ogólnopolskiej manifestacji w Warszawie, organizowanej pod hasłem „Godna praca – godna emerytura”. Kolejne protesty przeciwko ustawie pomostowej odbywają się w listopadzie. 6 listopada, kolejarskie centrale związkowe blokują na dwie godziny ruch pociągów w Katowicach, 20 listopada związkowcy z naszego regionu biorą udział w manifestacji w Warszawie. Kilkanaście dni później, 10 grudnia Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” organizuje akcję podczas której delegacje związkowców odwiedzają biura posłów PO. Akcja ma wrócić uwagę na skutki wprowadzenia tej ustawy. Większość posłów jest nieobecna. Związkowcy zostawiają petycje, ulotki i świńskie ryje.

AGNIESZKA KONIECZNY

Na historię Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarność” składa się wiele ważnych i głośnych wydarzeń. Wybranie i opisanie wszystkich nie było więc możliwe. Historia Związku to przecież historia każdej struktury i komisji zakładowej. To protesty organizo-

wane w obronie poszczególnych branż i wielu zakładów. Historia Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarność” to również pamięć o tych, którzy już odeszli: Grzegorzowi Kolosie, Kazimierzowi Zachniku, Władysławie Moleńskim i wielu innych naszych Koleżankach i Kolegach.

Katowice, 7 maja 2009 r.

STANOWISKO

Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

Mija 20 lat od wyborów z 4 czerwca 1989 roku. Było to jedno z kluczowych wydarzeń, które doprowadziło do odzyskania przez Polskę wolności i dało Polakom swobody demokratyczne.

Zmianom politycznym towarzyszyły też przemiany o charakterze gospodarczym i społecznym. W ich wyniku poszkodowanych zostało niestety wiele osób, a nawet całe grupy zawodowe. Często dotknęło to ludzi, którzy w latach 80. nie szczędzili sił i zdrowia na walkę z systemem komunistycznym. Dziś, skazani na biedę, są słusznie rozgoryczeni i rozczarowani.

Równocześnie na przemianach ostatnich 20 lat skorzystali funkcjonariusze i pomagierzy poprzedniego systemu. Bez żadnej kary i najmniejszych skrupułów czerpią teraz korzyści z demokracji i wolnego rynku – wartości, które wcześniej tak bezwzględnie zwalczali.

Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” wzywa wszystkich podzielających nasz sprzeciw wobec tej sytuacji do udziału w manifestacji w Katowicach w dniu 4 czerwca 2009 roku. Niech rocznica wyborów z 1989 stanie się okazją do refleksji nie tylko nad sukcesami, ale i porażkami ostatnich 20 lat.



Piotr Duda
Przewodniczący Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”